

W Kurier Szczeciński

ŚRODA, 5 GRUDNIA 1984 ROKU

Nr 240 (12 123)

Rok założenia 1945

Nakład: 85 000 egz.

Cena 5 zł



Minister J. Urban w „Interpressie“

Proces morderców ks. J. Popiełuszki — w Toruniu

PROCES przeciwko zabójcom ustala go sąd po otrzymaniu ks. J. Popiełuszki i ich bezpo-

średniemu przełożonemu A. Pietruszce toczy się będzie przed Sadem Wojewódzkim w Toruniu, a więc tam, gdzie zbrodnia została dokonana — stwierdził na wtorkowej konferencji w Centrum Prasowym PA Interpress, rzecznik prasowy rządu, min. Jerzy Urban. Odpowiadając na pytania dziennikarzy dotyczące sprawy ks. Popiełuszki potwierdził ponownie, iż akt oskarżenia wpłynie do sądu prawdopodobnie jeszcze przed 15 grudnia i obejmie także A. Pietruszkę, któremu zarzuca się, że uczestniczył w rozmowach ze sprawcami, które miały charakter przygotowania tego przestępstwa, że jego rola w tych rozmowach miała charakter inspirujący (tak twierdzą trzej pozostali). Sprzecywana została kwestia prawnego wcześniejszego incydentu na szosie Gdańsk-Warszawa, kiedy to ta sama trójka obrzucała samochód ks. Popiełuszki kamieniami w celu (nieudanej) zresztą wymuszenia zatrzymania. Akt oskarżenia określa to jako usiłowanie zabójstwa. Min. J. Urban podkreślił, iż zakończenie śledztwa w sprawie samych okoliczności zabójstwa i jego wykonawców nie oznacza odstąpienia od poszukiwań odpowiedzi na pytania w innych sprawach. Stwierdził, iż oskarżeni mają już — zdaje się — obrońców w wyboru, a akta sprawy liczą kilkanaście tomów. Oczywiście sam termin rozprawy nie jest jeszcze znany, gdyż

Irak — Iran

Kolejny atak na supertankowiec

KUWEJT PAP. Irak potwierdził wtorek po południu, że jego lotnictwo pomyślnie zaatakowało tego dnia drugi potężny obiekt pływający na południe od irańskiego portu natowego na wyspie Charg. Według komunikatu władz wojskowych, cel został dokładnie trafiony. Użyty w komunikacie termin zazwyczaj odnosi się do supertankowca.

Porwany samolot

Dramat trwa

BEJRUOT PAP. Terrorysty, którzy w nocy z poniedziałku na wtorek między Karaczi i Dubajem u-prowadzili samolot kuwejckiej linii lotniczych z co najmniej 155 osobami na pokładzie nadal przetrzymują w maszynie stojącej na pasach startowych lotniska w Teheranie ok. 100 zakładników. Dotąd nie sprzecywali swoich żądań. Doniesienia agencji są ze sobą sprzeczne co do liczby zwolnionych kobiet i dzieci. Według przedstawicieli irańskiej agencji IRNA, mieli oni wypuścić 46 zakładników. Jedną ze zwolnionych osób, palestyńska kobieta stwierdziła wobec agencji IRNA, że porywcze określili się jako Palestynczycy. W Bejrucie do uprowadzenia maszyny przyznała się „Organizacja 17 września“, ale wieczorem anonimowy rozmówca zdemontował tę wiadomość. Wiadomo na razie, że na-pastnicy zastrzelili co najmniej jednego zakładnika, być może podobnie postąpili z jeszcze jednym. Nie które doniesienia jednak mówią, iż druga osoba odniosła tylko obrażenia.

• 1200 ofiar śmiertelnych • 20 tys. w szpitalach

Amerykański koncern sprawcą gigantycznej katastrofy ekologicznej

DELHI, LONDYN PAP. Istnieją uzasadnione obawy, że wyciek płynnego gazu z zakładów produkcji pestycydów amerykańskiego koncernu „Union Carbide“ w indyjskim mieście Bhopal spowodował co najmniej 1200 ofiar śmiertelnych. Oficjalnie liczba ofiar śmiertelnych tej największej na świecie katastrofy przemysłowej wynosi 540, ale korespondentowi Reutera udało się zebrać informacje, z których wynikałoby, że zginęło już co najmniej 760 osób.

stało powstrzymane po godzinie. Fabryka pestycydów w Bhopalu — 700-tysięcznym mieście, (Dokończenie na str. 3)

Premier Izraela w Paryżu

PARYŻ PAP. Dziś w stolicy Francji jest spodziewany premier Izraela, Szimon Peres. Jest to wizyta oficjalna, która potrwa do 8 grudnia. Przedmiotem rozmów mają być m. in. konsekwencje przyjęcia państw iberyjskich do EWG, co pośrednio godzi w interesy handlowe Izraela, gdyż stwarza większą konkurencyjność owoców cytrusowych związcza Hiszpani na rynkach zachodnioeuropejskich, zdominowanych dotąd przez owoce importowane z Izraela. Tel-Awiv niechętnie też widzi zbliżenie, do jakiego doszło w stosunkach Paryż — Damasek.

„Czerwony przytyły“ u brzegów Warny

SOFIA PAP. Niezwykle zjawisko obserwowano przez kilka dób w rejonie Warny: w ciągu dnia Morze Czarne stawało się czerwone, natomiast w nocy widać było silne świecenie.

W mieście i w pobliskich kurortach zaczęły krążyć różne fantastyczne domysły i plotki, iż zjawisko to w jakiś sposób związane jest z próbą... mieszkańców innych planet nawiązania kontaktu z Ziemią. Zagadkę tę wyjaśniła (Dokończenie na str. 3)

Spotkanie premiera z przedstawicielami PRON Spoleczna rozważa

WZORAJ premier gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się w siedzibie Sejmu z przedstawicielami Rady Krajowej PRON. Oceniono sytuację społeczno-polityczną kraju ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz tworzenia sprzyjającej atmosfery oraz rozszerzania płaszczyzny porozumienia narodowego. Z satysfakcją podkreślono postawę społeczeństwa, które zachowując rozsądek nie dało się sprokocować zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Wekzazano na potrzebę eliminowania z życia publicznego wszystkich tego, co jest i nie sprzyja urzeczywistnianiu ideału porozumienia.

AMERYKAŃSKA centrala koncernu „Union Carbide“ w Danbury zapowiedziała przeprowadzenie weryfikacji systemów bezpieczeństwa wszystkich swych instalacji z gazem tego typu, który wydostał się na zewnątrz w Bhopalu. Zakłady takie mieszczą się m. in. we Francji i Brazylii. Nie wrócił to jednak życia ofiarom katastrofy w Indiach.

AKCJA ratownicza trwa i na dalszy etap ratownicze znajdują zwłoki ofiar trującego gazu. W szpitalach nadal umierają ludzie. Wśród ofiar najwięcej jest dzieci oraz osób starszych.

Jak już podawaliśmy ulotnienie się gazu z podziemnego zbiornika nastąpiło w poniedziałek ok. 2 czasu lokalnego i zo-

Ceny, kartki, konsultacje...

Rozmowa z ministrem Zdzisławem Krasińskim

— OŻYWIŁY się znowu, zaw sze pełne emocji, dyskusje o cenach. Niewątpliwie wiąże się one najpierw z konsultacjami założeń CPR-85, a obecnie z lekturą uchwalonego już planu. Wreszcie ostatnie podwyżki cen niektórych usług i świadczeń powodują, że ciągle mów

się u nas o drożyznie, za którą w znacznej mierze obwinia się pana i pański urząd.

— Ceny rosną na całym świecie, Polska nie jest wyizolowaną wyspą. Ceny transakcyjne płacone za granicą na wiele surowców wpływają na koszty wyrobów produkowanych w kraju. Po to, żeby rolnik mógł — w warunkach kurczenia się arealu ziemi uprawnej — dostarczać niezbędne ilości płodów, potrzebuje zwiększonych dostaw nawozów, środków ochrony roślin, narzędzi, maszyn. To wszystko kosztuje. Powoduje wzrost kosztów produkcji rolnej, a tym samym i cen skupu. Zboża, ziemniaków, buraków cukrowych, mleka itp. Czyli ruch cen jest kategorią

(Dokończenie na str. 5)

Szlagier... „Bolero“

LONDYN PAP. Przez kilka miesięcy na brytyjskich listach przebojów jedno z pierwszych miejsc zajmowało słynne „Bolero“ francuskiego kompozytora Ravela. Zdzaniem krytyków muzyki estradowej, ta niezwykła popularność utworu muzyki klasycznej na bardzo prostą przyczynę, w tymie tej melodii wykonywali swój piękny taniec dowolny na lodzie ulubienicy brytyjskiej publiczności, mistrzowie olimpiady i świata w tańcach sportowych Torwili i Dean.



UWAGA dzieci! Święty Mikołaj już jedzie!

Milion z „Gryfii“

SZCZECIŃSKA Stocznia Remontowa „Gryfia“ przekazała wczoraj na fundusz budowy „50 szków na 50-lecie“ kwotę w wysokości 1 miliona zł, deklarując jednocześnie coroczne wpłaty po 50 tys. zł. Stocznicy za-deklarowali także wpłatę pół miliona zł na konto Uniwersytetu Szczecińskiego.

Studenci AWF

Zamierzają przebiec 3333 kilometry

STUDENCI Wydziału zamiejscowego AWF w Białej Podlaskiej przystępują do próby pobicia rekordu świata w biegach. Wyznaczili sobie dystans 3333 km. Założenia są takie, że każdy z 74 uczestników bieć będzie godzinę, po czym zastąpi go amiennik. Bie-gać będą dzień i noc — bez przerwy, wokół stadionu AWF za osiągnięcia zamierzony cel. Próba pobicia rekordu potrwa do 17 grudnia, ale może zakończyć się wcześniej, wszystko zależy od kondycji zawodników.

„Słowo piękne i prawdziwe może skruszyć mury...“

Drogie jak złoto

JAK już informowaliśmy, 7 i 8 bm. w Szczecinie odbędzie się Kongres Kultury Języka Polskiego. Organizatorzy — PRON, NRK i PAN — chcą, aby stał się on wyrazem troski o nasz piękny ojczysty język. W związku z kongresem zebrałiśmy wy-powiedzi ludzi żyjących w Polsce w różnych okresach jej dziejów. Każdemu z nich bliska była sprawa doskonalenia ojczystego języka.

„Najlepszym dowodem oświa-ty narodu jest wydoskonalenie, czystość i dokładność jego mo-wy, bo w niej jest skład wszyst-kich jego myśli i całej jego nauki“ (Jędrzej Śniadecki — chemik, lekarz, biolog, filozof, przeł. XVIII i XIX wieku).

„Chodzi mi o to, aby język powiedział wszystko, co pomyśli głowa:“

A czasem był jak piorun jasny, przedki, A czasem smutny jako pieśń stepowa A czasem jako skarga nymfy miętki, A czasem piękny jak aniołów mowa... Aby przekazać wszystko ducha skrzydłem. (Juliusz Słowacki)

(Dokończenie na str. 2)

Obradowała Miejska Konferencja ZSPM

Młodzież chce być partnerem

W SCISLE wypełnionej sali konferencyjnej KW PZPR kilkunastu młodych ludzi w czerwonych krakach. Dostrzegliśmy także zielone żołnierskie mundury, stalowe milicyjne i granatowe marynarskie. Cały wczorajszy dzień obradowała II Miejska Konferencja Sprawodawczo-Wyborcza Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Zebrał forum miało za zadanie podsumować dorobek 9-letniej kadencji Zarządu Miejskiego, wybrać jego nowe władze oraz deleatów na IV Wojewódzka Konferencję Sprawodawczo-Wyborczą ZSPM. Dyskutowano także o programie dzia-

lania na kolejny okres pracy związku.

WSROD zaproszonych na konferencję gości dostrzegliśmy przedstawicieli miejskiej instancji PZPR — z I sekretarzem Andrzejem Szperczyńskim, przewodniczącego MRN Karola Osowskiego, Witolda Kmiecia, reprezentującego Miejski Komitet ON, pracowników Ku rzatorium Oświaty i Wychowania, szefostwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, delegacje innych organizacji młodzieżowych.

Wielu z nich uroczyście momentem konferencji stało się wręczenie najbardziej zasłużonym działaczom ZSPM liczących wyróżnień i tak: Złote Odznaczenie im. Janka Krasińskiego otrzymali: Jakub Moszkowski, Jerzy Walikowski, Henryk Fawłowski; Srebrne Odznaczenie otrzymał ZSPM przyznał 4 osobom, Brązowe — tak z czterech, 10 członków organizacji udekorowano Odznakami Za Zasługi dla ZSPM a trzynastu Odznakami Za Zasługi dla Szczecińskiej Organizacji ZSPM. Ponadto 8 osób otrzymało tytuł honorowego członka ZSPM.

W referacie programowym, wygłoszonym przez przewodniczącego urzędującego Zarządu Miejskiego Bogusława Prasnarę znalazło się obszernie podsumowanie kampanii sprawodawczej w szczecińskiej instancji. Przypomniano zebranych niezaprzecznie osiągnięcia ruchu młodzieżowego — choćby udział członków ZSPM w działalności związków zawodowych (jak np. w WPKM), rozpowszechnianie plebiscydu na najlepszego mistrza, nauczyciela wychowawcę, i tak bardzo pozytywnie oceniany przez wszystkich Fundusz Akcji Społecznej Młodzieży. Podkreślono ponadto, że trzecia część radnych MRN to ludzie, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. Młodzi chcą być leżacy się i aktywnym partnerem w życiu społeczeństwa politycznym, na terenie własnego zakładu pracy, miasta, czy w kraju.

Konferencja dyskusja cechowała się brakiem wyłowienia i wywołaniem, Mówcy wskazywali na potrzebę dalszego doskonalenia stylu pracy w związku. Podkreślano brak opinii wychowawczej i merytorycznej nad praktykami w zakładzie pracy, a także konieczność rozszerzenia działań ZSPM w szkołach średnich.

Delegaci, rekrutując się właśnie ze szkół ponadpodstawowych postulowali, aby traktować uczniów w odniesieniu do równi z młodzieżą pracującą studiującą. Dlatego proponowano wzbogacenie treści szkolnego tego aktywu o tematy z robotniczego, wspinawczego, a także historii Polski oraz aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Wskazywano także tradycje tej formacji, w której młodzieży, których zadaniem jest młodzieżowy ruch wywołujący.

W Opolu

Maluj i tapetuj sam!

OPOLE PAP. Z dużym zadowoleniem przyjęli mieszkańcy Opolia otwarcie w tym mieście punktu usługowego pod szyldem „Maluj sam”. Jego prowadzenia podjął się rzemieślnik Piotr Nocoń, który do niedawna wykonywał usługi związane z malowaniem i tapetowaniem, a teraz wyposażył sprzęt i akcesoria do takich zabiegów: pędzle, wałki, wladra, drabiny itp. Prowadzi też sprzedaż podstawowych artykułów — farb, klejów, cementu i gipsu w malach opakowaniach. W najbliższym czasie właściciel zakłada zamierza rozszerzyć asortyment sprzedawanych artykułów o tapety i klej do nich.

Odnawienie mieszkań kosztuje dziś tyle, że najlepiej chwycić się samemu za pędzel. Pan Nocoń pożyty co trzeba i jeszcze doda fra tów fachową poradę.

Progie jak złoto

(Dokończenie ze str. 1)

„Można by młmleać, że Bóg tworząc Polaków, rzekł im: Oto na domiar wszystkiego daję wam spłód dźwięczny, a niepożyty, taki z jakiego ludy, żyjące przed wami, stawiali po-sągi swoim bohaterom: daję wam złoto blyszące i gietkie, a w z tego tworzywa uczynię mowę waszą. I została ta mowa, niepożyta jak spłód, świetna i droga jak złoto, jedna z najwspanialszych w świecie, tak wspaniała, piękna, i dźwięczna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porów-

nać”. (Henryk Sienkiewicz — podczas odsłonięcia pomnika J. Słowackiego). „Mowa polska, groźniejsza niż i od stwardowa młjcsza, a o skrzydła w tobie zanurzam, powracam do twoego wnętrza...” (Władysław Broniewski) „Każdy posługujący się języ-miem powinien dążyć do tego, aby nad klawiaturą językowych środków ekspresji panować w jak najrozsądniejszej skali”. (prof. Witold Doroszewski) Wybrała: Z. Zarachowicz

PZM wykonała roczne zadania przewozowe

W CZORAJ, 4 bm. Polska Żegluga Morska wykonała roczne zadania przewozowe. 118 jednostek szczecińskiego armatora przewiozło w rocznych relacjach europejskich i oceanicznych 26,3 mln tonów. W listopadzie 1984 masowce PZM przewiozły ponad 3 mln różnych towarów. Należy się spodziewać, że do końca roku flota transportu przewiezie jeszcze 3 mln ton ładunków.

Wśród przewiezionych towarów (najwięcej) było węgiel (10,4 mln ton), ropa i siarki chemiczne (prawie 5 mln ton), rudy (4,4 mln ton) oraz opatyty i fosfority (2,6 mln ton). Ponadto przewieziono 1,8 mln ton psób, ładowano drewno, cukier, cement, wyroby hutnicze itp. (wit)

BOCIANIE GNAZDO

STATKI NA WYŚCIE: m/s „Karpacek” ze Szwecji, m/s „Swieradów Zdrój” z Anglii, m/s „Kościężyna” z Norwegii, m/s „Mława” z RFN, m/s „Suwałki” z RFN.

STATKI NA WYŚCIE: m/e „Syrenka” ze Szwecji, m/s „Budowlany” do Finlandii, m/s „Bytom” do RFN, m/s „Kutno II” do Danii.

Muzyczna niedziela w salach Zamku

Dwa koncerty

W NIEDZIELĘ na Zamku odbyły się dwa koncerty kameralne. W Sali Anny Jagiellonki występowała Mirosława Białas (fortepian), Jacek Gawryś (bas), Franciszek Gaib (fagot), a także Mirosława Białas grała Skrzypka Kameralna na prośbę dyrektora Jana Wincentego Hawela.

Program prezentowany przez artystów szczecińskich składał się z arii i pieśni (aria Gremina z „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego oraz pieśń „Nie tylko ten, co znal” tegoż kompozytora, aria A-lek-o z opery o tym samym tytule Rachmaninowa, „Gdybym mógł wyrzucić w dźwięki” Małe-skina i scena śmierci Borysa z opery „Borys Godunow” Musorgskie-go w wykonaniu solisty naszego Teatru Muzycznego Jacka Gawry-sia, oraz tryptyku z cyklu „Lata pięćdziesiątka” — „Venecja & Napoli” Liszta w interpretacji Mirosła-wy Białas, absobwenki szczeciń-skiej filii Akademii Muzycznej w Poznaniu (w klasie Franciszka Gaib-a), Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich sprawiły słuchaczom spore estetyczne satysfakcje. In-strumentaliści odczytywali do kościel-nego pogłosu sali). Jacek Gawryś okazał się śpiewakiem na tyle wy-walający, że nie eksponował za-ważki cenę własnego głosu, głów-na uwagę zwracając na dramatur-ge rozwoju muzycznego pieśni i arii. Z całego programu najczęściej interpretował, jak sądzi, scenę

śmierci Borysa — ze spokojem i dostojnie, lecz zarazem z taką ek-spreją, jaką uzyskuje się na au-tentrycznym scenie operowej. Ciekaw-ostką okazała się pieśń Leonida Czajkowskiego „Wielka” — prawdo-wnie nieznanego dziś kompozytora ro-syjskiego (1842—1902), autora jednej symfonii, jednej opery i mnóstwa pieśni. A jednak, być może dlatego, że w dziwny sposób przypomniała niektóre pieśni Bulata Okudawczy.

Tryptyk „Venecja & Napoli” zna-łazł w Mirosławie Białas wdzien-nie interpretacje, zahramalby chyba lepiej w sali o lepszej akus-tyce. Subtelność trzech trudnych utworów wirtuozyzmu „zjadł” pogłos, hałas bczących basów po-czynał wyrytynować, w niektórych blygnik, a słuchać bez wewnętrz-nego spiecia można było tylko fra-mentów kantylenowych i to gra-dnich mezzoforte. Technicznie swin-dla pianiski najwyraźniej widocz-na się w „Taranelli”, gdzie bu-rza na fortepianie właśnie kon-trybucję w Kantylenowy, a środkowej części, w „Condolierze” i „Cenzo-nie” odczuwano się w melodii pew-ne skrepowanie i słubnie przywią-zanie do kresek faktowych, z wirtuo-zyzmem przerywany przez dla-bianistka trochę sztywno. W każdym razie jej pedagog Franciszek Gaib-tóry w pierwszej części koncer-tu doskonale skomponował Jacek-wi Gawryśowi, a w drugiej zamil-nił się w słuchacza, może być-cummy ze swej absobwencji.

Występująca w Sali Bogusława Białas Kameralna Wydziałowa z-ażala się rzetelnym rzemiosłem, „traniem, intonacją (z wyjątkiem skrzypiec i wiolonceli w grupie basowej), a także w glosie i glosie wialdigo). W swym programie: Koncert skrzypcowym a-moll w walldio, Serenadach Elgara i Czaj-kowskiego oraz w concerto grosso op. 6 nr 12 Vivaldiego, nie wyka-zała się ponadto niczym szcze-gólnym. Jest to orkiestra młodzie-ka, powstała zaledwie trzy lata temu, więc strona muzyczna jej gry o kwestia przyszłości. Najbardziej dziw-młn, że młodzi ludzie, a tyl-ko z takich orkiestra się składa, grają bez temperamtu, gromcznie i przwolewie, ale chłodno. Il Vi-valdiego brakło mi specyficznego barokowego swinga, u Elgara — konresji, u Czajkowskiego ro-wojskiej sławności w całości kon-cert zespołu sprawiał wrażenie nie-co jednostajne, by nie rzec — ko-wyższe do snu. Ciekawe jednak będzie posuchać ślaskiej orkiest-ry za parę lat, może dojdzie do-tlebie i odkrycie nowy dla siebie świat — muzykę.

Jan GORZELANY

Proces morderców ks. J. Popieluszki — w Toruniu

(Dokończenie ze str. 1)

spekulacje szeroko podjęte przez zachodnie środki masowego przekazu wokół tragicznego wypadku samochodowego koła Bi-lobrzeżów, w którym zginął trzej funkcjonariusze MSW w tym dwaj oficerowie prowadzą-cy śledztwo w sprawie zamor-dowania ks. J. Popieluszki. Stwierdził, iż w tej fazie śledz-twa zajmowali się już sprawami ubocznymi, uzupełniającymi, jeżdżili do Tarnowa, gdyż jeden z oskarżonych pracował nierdyś w tamtejszej Komendzie Wyloczniczej. Był to ty-lko i wyłącznie nieszczęśliwy w-padek drogowy.

zawodnego partnera silnego, sa-morzadnego, krytyczonego. Program dyskusyjny i zawarte w nim postu-laty dotyczące poprawy warunków życia ludzi pracy wskazywa-ły na związki takim właśnie partner-em będą. Rząd przygotowuje się do odpowiedzi na przedstawione wnioski, zakładając jednakże, iż ich realizacja będzie procesem cia-łym. Premier zalecał szybkie ich rozpatrzenie, jednakże niektóre z postulatów będą z pewnością nie tylko tematem rozmów, ale i ne-gocjacji. Zarządowi odbudowania związków, jak i rządowi na gruncie porozumień sierpniowych, obie strony widzą jednak konieczność zwierytowania ich zgodnie z wymogami prawa. Minister przypomniał, że rząd wywia-zał się ze wszystkich przyjętych w sierpniu 1980 r., a realnych zo-bowiązań, czego nie można powie-dzieć o drugiej stronie ówczesnego dialogu, która od samego począt-ku lamala przyjęte umowy.

Minister Urban pozytywnie ocen-ił światowe echa spotkania gen. W. Jaruzelskiego z dziennikar-kami zagranicznymi w Jabłonie. Przy dużym zroznicowaniu ceno-wała jej na ogół rzetelność. Nawią-zał on także do wypowiedzi rzecz-nika Departamentu Stanu USA w sprawie tego fragmentu odpowiedzi gen. W. Jaruzelskiego, który do-tyczył przyszłości naszych stosun-ków z USA i podkreślił raz jesz-cze, że Polska jest zainteresowana normalizacją stosunków ze Stana-mi Zjednoczonymi, ale tylko wów-czas gdy zmienia ona swój stosu-nek do Polski i zerwa z polityką dyktatu.

Odpowiadając na pytanie min. Ur-ban skomentował także słownie przedsięwzięcia rządu na rzecz przyspieszenia przywrócenia ry-nkowej gospodarki i zahamowa-nia tempa inflacji, o czym dysku-utował Sejm na swym poniedział-kowym posiedzeniu. Minister wska-zał na takie czynniki przede wszyst-kiem jak wzrost produkcji, wzmo-cnienie jej efektywności, przez-zmniejszenie energo- i materiało-chronności, wyłączenie serii, wią-zane wzrostem płac ze wzrostem produkcji i dopiero na koniec przy-konieczny niewielki wzrost cen przy jednoczesnym dbaniu o to, by podwyżki cen wynikały tylko z przyrostem niekwalifikacji, a nie np. marnotrawstwa, prze-stołów zatrudnienia itp.

Jerzy ROMAN

Zmarł ambasador PRL w Finlandii

WARSZAWA PAP. W związku ze śmiercią w Helsinkach ambasado-ra PRL Jana Jaruzelskiego, ambasa-dora Finlandii Oławi Rautio złożył 4 bm. wizytę kierownikowi Mi-nisterstwa Spraw Zagranicznych, wiceministrowi Ernestowi Kuczy i przekazał na jego ręce kondolencje rządu Republiki Finlandii przesła-ne rządu PRL przez ministra spraw zagranicznych Finlandii Pa-avo Vayrynenä.

Uwaga, organizatorzy zimowisk

POMORSKA DOKP w Szczecinie w terminie do 10 bm. przyjmuje wnioski na przewóz dzieci i młodzieży na zimowiska organizowane w 1985 r. Wnioski na przewóz co najmniej 10 osób (uzgodnione z wlad-dzami oświatowymi), na odległość powyżej 200 km należy składać w Zarządzie Handlowo-Przewozowym Pomorskiej DOKP w Szczecinie, ul. Korzeniowskiego 1 (pokoje 149, tel. 305-32).

Likwidacja „zakrętów śmierci”

Na drogach przebiegających przez Góry Szwedzkie likwidowano kilka ostrych zakrętów, nazywa-nych przez kierowców „zakrętami śmierci”. Likwidowano także „wa-wóz śmierci” w Szczecinie o dzie-łym spadku jezdnym, poszerzono i utwardzono pobocza na wielu trasach, wybudowano kilkadziesiąt za-tek dla przystanków autobusowych.

Problematyka zw. zawodowych

W STAŁYM kręgu zainteresowania miejskiej instancji partyjnej znajduje się problematyka związków zawodowych. Wczoraj Egzekutywa KM PZPR w Szczecinie dokonała oceny stanu i kierunków działania na rzecz rozwoju zw. zawodowych w zakła-dach pracy ze szczególnym uwzględnieniem spółdzielczości pracy i handlu. Podkreślono konieczność dalszego rozwoju i umacniania ruchu związkowego oraz zadania członków partii w tym zakresie.

Egzekutywa zajęła się również oceną działalności Komisji Organizacyjnej i zespołów problemowych KM w 1984 r.

Marynarze dla PAM

POLSKA Żegluga Morska przekazała ostatnio Pomorskiej Akademii Medycznej do celów badawczo-klinicznych, zakupione z granicą chromatograficze czysty f-my Knauer.

Ta niezwykle wartościowa dla diagnostyki klinicznej aparatura posłuży m. in. do badań pracowników PZM w ramach współpracy Kliniki Dermatologicznej PAM z Przychodnią Portową. (wit)

O osiągnięciach rolnictwa CSRS...

...MÓWIONO wczoraj na konferencji prasowej w Czechosłowackim Ośrodku Kultury i Informacji w Szczecinie. Okazją do spotkania był niedawny zjazd organizacji rolników spółdzielczych. Jej przedstawicielem — Bernard Janke poinformował o sukcesach rolnictwa i gospodarki żywnościowej naszych południowych sąsiadów. Wyrażał się one wysoką produkcją i takim samym spożyciem mięsa (ponad 80 kg rocznie na osobę), dużą produkcją roślinną.

Czechosłowacja, kraj o skąpych re-nach rolniczych chce żywić się samodzielnie. W ub. roku trzeźniano już z importu szeregu towarów żywnościowych, nie uszczupla-jąc rynku.

Ciekawostką jest, że ostatnio rolnictwu trudno nastarczyć chmielu — surowca do produkcji piwa. W spo-życiu tego wspaniałego napoju bracia Czechi przewożą w świecie, wy-przedając znacznie inne kraje, spły-kując z produkcji zliczonego napit-ku.

We wczorajszym spotkaniu uczest-nicy konsul generalny CSRS w Szczecinie Zoltan Kramec. (Jur.)

Telefon do „Zaka”

DO naszej relacji o studenckim bluzie pośrednictwa pracy „Zak” wchodził się biad. Od 10. roku trzeźniano, pod którym zlecie można sta- studentom wykonanie usług to 80-774 (a nie jak mogliśmy przeczytać o jedna ósemkę więcej). Ewentual-nych klientów „Zaka” przepraszamy za nieporozumieniem. (mor)

Protest przeciw bezrobociu



HANNOVER. Ok. 4000 uczniów, studentów i młodych pracowników protestowało przeciwko wzrastającemu bezrobociu w RFN. CAP — ADN

Wokół zagadki Atlantydy

Nurkowie rozwiewają tajemnicę góry Amper

MOSKWA PAP. Zarówno obserwacje prowadzone przez iluminatory głębokowodnego aparatu „Argus” jak też eksperymenty prowadzone przez nurków, którzy opuścili się w specjalnym dzwonie na głębokość 100 metrów, nie zdołały potwierdzić istnienia legendarnej Atlantydy.

JAK INFORMUJE „Literatura Gazieta”, badania te prowadzone w rejonie podwodnej góry Amper — położonej w odległości około 500 kilometrów od wybrzeży Portugalii, z pokładów statków naukowych „Witiaz” i „Riff”. O tym, że góra ta kiedyś wystawała nad

powierzchnię świadczą odkryte przez naukowców radzieckich ślady fal i przypływów. Badacze zdziwili to, że widzieli oni ściany ze śladami murów, a także zarysowane w skałach kolumnami prostymi pokój. Dostrzegli łuki, schody, a nawet figury w kształcie rombu, owalne i okragłe. Wykryli też arenę cyrku.

Wylonila się kwestia: jeśli są to sztuczne konstrukcje, po co wobec tego pradawni ludzie wznosili je w najbardziej niedogodnym miejscu — na deryzholku góry? Jeśli zaś nie są to twory ludzkich rąk, wiadomo, że przyroda nie uznaje kolumn prostych, okrągłych, a działała niczym inżynier, które-
mu znane są ściśle zasady symetrii.

Istniała nadzieja, że dylemat rozwiążą nurkowie. Nie podnosili oni tego co uromila przyroda — jak to robił „Argus”, lecz sami odupali kawałki tajemniczych murów obronnych, luk i schodów. Wszystko co zostało przez nich wydobyte z dna morskiego okazało się tym samym czarnym bazylem, który nigdy nie odczuł ciepła ręki ludzkiej. Zaś biały kawałek kamienia, oderwany od murów atencyjnej światy, służył jako ciężarek przy sieci, która zgubiłi rybacy.

„Czerwony przypływ” u brzegów Wurny

(Dokończenie ze str. 1)
miejscowa gazeta „Narodnoje Delo”, publikując na pierwszej stronie obszerny komentarz pracownika naukowego Instytutu Gospodarki Rybnej Wiary Karadzowej. Piszono, że w ostatnich latach mikroskopyjne wodorosty coraz częściej zabarwiają wodę i latem wodę Morza Czarnego. Jednakże czegoś takiego, co zaobserwowano ostatnio, dotychczas nie spotykano. Zmiana koloru morza przy wybrzeżu węgierskim spowodowana była ogromną koncentracją (90—100 mln komórek na litr wody) jednokomórkowego planktonu, zawierającego brązowy pigment. Jednocześnie nagromadziło się tam niezliczone mnóstwo meduz z przylepieniami do nich wodorostami, które dodają swoje ró-

KATASTROFA EKOLOGICZNA

(Dokończenie ze str. 1)

stolicy stanu Madhya Pradesh — jest filia amerykańskiego koncernu „Union Carbide”. Uwaga się, że wyciek gazu w Bhopalu był największą katastrofą ekologiczną w Indiach, a według agencji PTI największą katastrofą ekologiczną na świecie.

Korespondent Reutera pisze, że na stacji kolejowej leżącej niedaleko fabryki pestycydów śmierć poniosło 25 pracow-

ników kolei. 250 podróźnych czekających na pociągi odjeżdżające z Bhopalu we wczesnych godzinach rannych straciło przytomność. Pracownicy kolei byli jednymi z pierwszych ofiar. Chmura gazu — związku cyjanowego metylu — rozeszła się nad znaczną częśćią miasta. Miejskowa policja szacuje, że ok. 200 tysięcy mieszkańców Bhopalu poddanych zostało działaniu toksycznych związków.

W szpitalach w Bhopalu oraz pobliskich miastach znalazło się ok. 20 tysięcy osób. Większość z nich z koniecznością udziela się pomocy ambulatoryjnej. Zmobilizowano wszystkich znajdujących się w mieście lekarzy i innych pracowników służby zdrowia oraz studentów ostatniego roku medycyny miejscowego uniwersytetu. Znaczna część osób, które znalazły się w szpitalach ma bardzo silne mdłości, wiele straciło wzrok.

Lekarze i pielęgniarki pracują nieomal bez wytchnienia, mimo że niektórzy też odczuwają skutki wdychnięcia trujących związków. Korespondent dziennika „Indian Express” pisał w Bhopalu w godzinę po ulotnieniu się gazu: „Widzę tłum ludzi opuszczających miasto, jakby spadła na nie bomba”.

Jeden z mieszkańców Bhopalu opowiada: „Mężczyźni, kobiety i dzieci wybiegli tej chłodnej nocy na ulice, krzycząc i płacząc. Niektórzy padali nieprzytomni, inni dostawali silnych mdłości. Niektórzy umierali na drogach, wielu zmarło we śnie w domach położonych nie opodal „fabryki”.

DO Godziny 10 rano we wtorek (4 m.) służba medyczna udzielała pomocy co najmniej 25 tys. osób. W szpitalach w Bhopalu zabrakło miejsc, nawet pod dachem rozbiły wielotami, a w miejskich aptekach podstawowych leków. Wojsko dostarcza wodę i organizuje transport.

Sytuację pogarsza fakt, że w mieście padło mnóstwo zwierząt domowych i bydła (kot wystawiony na działanie izocyjanu metylu może przez 20 minut).
W zakładach „Union Carbide” w przeszłości dochodziło już do podobnych awarii. Jak pisze wtór-

kowy „The Times of India”, stwierdzono tam ulotnienie się fosganu, który jest gazem bardziej trującym od izocyjanu metylu.

Naczelny redaktor dziennika „Patriot” napisał w komentarzu do wtorkowego wydania pisma, że to, co się stało w Bhopalu, nie było niczym innym jak „morderstwem na masową skalę”.

Główny minister stanu Madhya Pradesh, Arjun Singh, ogłosił jednodniową żałobę.

Premier Indii Rajiw Gandhi przejął przedwyborczą podróż po południowych stanach kraju i udał się na miejsce przemysłowo-biologicznej katastrofy w Bhopalu. Indyjska agencja PTI pisze z Waszyngtonu, że produkcja izocyjanu metylu i fosganu (gazu szkodliwego przez Azteców podczas I wojny światowej) jest w Stanach Zjednoczonych kategorycznie zakazana ze względu na ochronę środowiska, w związku z czym kancera lokuje zakłady w krajach Trzeciego Świata, stosując zasady podwójnej moralności.

Prezycja przypomniała, że zasada ta była stosowana przez Waszyngton już w czasach prezydenta Cartera i to nie tylko w odniesieniu do produkcji niebezpiecznych dla otoczenia środków, lecz także w stosunku do niektórych wadliwych lub szkodliwych produktów, zakazanych w USA i sprzedawanych przez firmy amerykańskie w innych krajach.

Administracja Reagana — podkreśla w korespondencji z Waszyngtonu indyjska agencja PTI — również stosuje amerykańskie normy jedynie w USA.

Szef rządu stanu Madhya Pradesh, Arjun Singh powiedział w radiu indyjskim, że fabryka, która została w poniedziałek zamknięta nie będzie mogła wznowić produkcji na terenie Bhopalu.

Aresztowano 5 pracowników nadzoru w zakładach. Jak pisze PTI, oskarża się ich o zaniedbanie, które wywołało śmiertelne skutki.

Agencja UPI pisze, że amerykański koncern „Union Carbide” skierował do Indii eksperta, który mają badać przyczyny katastrofy w Bhopalu. Agencja odaje, że tylko 2 zakłady należące do tego koncernu produkują związek cyjanowy metylu: fabryka w Bhopalu oraz zakłady w Wirginii. Zachod nię w USA.

Układ Warszawski

Konstruktywne polityka pokojowa

WCZORAJ w Berlinie zakończyło się dwudniowe kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego poświęcone przyjęciu, współpracy i pomocy wzajemnej. Uczestniczący w posiedzeniu ministrowie spotkali się na zakończenie swoich obrad z Erichem Honeckerem. W trakcie spotkania, które odbyło się w przyjacielskiej atmosferze, gospodarz wysoko ocenil rezultaty posiedzenia komitetu badającego ważnym wkładem w dzieło dalszego umocnienia jedności i zwartości socjalistycznej wspólnoty państw w urzeczywistnianiu przez — nie konstruktywnej polityki pokojowej.

Rozbudowa infrastruktury NATO

W PIERWSZEJ fazie obrad ministrowie obrony krajów NATO, którzy zebrali się 4 brm. w Brukseli jako komitet planowania obrony, uchwalili program, rozbudowy i modernizacji wojoskiego paktu w Europie na najbliższe 6 lat. Koszt wylonos ponad 7,5 mld dolarów. Program przewiduje m. in. udoskonalenie środków łączności, budowę szronów dla samolotów, dostosowanie lotnisk do wymogów samolotów nowych generacji, budowę ru-rociatow palnawycy. Ponadto, podjęto decyzję o zwiększeniu zapasów amunicji.

Nikaragua

Oświadczenie MSZ

MANAGUA PAP. Rząd Nikaragui zdecydowanie popetpił powoakazyjne oświadczenie prezydenta USA, Ronalda Reagana, że rzekomo do brzegów nikaraguańskich zbliżają się statki radzieckie przewożące samoloty typu „Mig”. Ogłoszone w Managuie oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Nikaragui wskazuje, że Biały Dom rozpowszechnia takie kłamliwe pogłoski w celu złowienia hysterii wojennej w Stanach Zjednoczonych i stworzenia pretekstu dla bezpodstnej interwencji wojsk amerykańskich w Nikaragui.
Nikaraguański MSZ zwróciło uwagę na to, że tej oszczerczej kampanii towarzyszy zwiększenie obecności wojskowej USA w Ameryce Środkowej oraz przygotowywanie najemnych band CIA do nowych zbrodniczych akcji przeciwko suwerennej Nikaragui.

Hiszpania

Nie olej ale środek owadobójczy był przyczyną tragicznego zatrucia

MADRYT PAP. Były dyrektor jednego ze szpitali w Se-willi, dr Antonio Muro wystąpił na lamach jednego z dzienników madyryckich z tezą, że powodem tragicznego zatrucia, któremu od 1981 uległo ok. 24 tys. osób i które pochłonęło 352 ofiary śmiertelne, było użycie eksperymentalnego środka owa-dobójczego na plantacjach pomidorów.

Teza dr. Muro przeczy oficjalnie przyjętej wersji, że największe w powojennej Europie masowe zatrucie konsumentów wynikało z spożycia skażonego związkami anilinowymi oleju rzepakowego, wprowadzonego na rynek przez nieuczciwych hurtowników klerujących się chęcią zysku. Ofiary zatrucia nadal umierają — w tym roku zanotowano 8 zgonów.

Prokuratura wniosła właśnie do sądów oskarżenia przeciwko

Samorodek-rekordzista

MEKSYK PAP. Dwa samorodki złota znalezione niedawno w brazylijskiej kopalni Sierra Pallada, waży 32,9 i 25,9 kg. Ich wartość oceniana się na 1100 tys. dolarów. Większy z nich jest rekordzistą XX wieku. Poprzedni największy okaz, znaleziony w Australii w latach pięćdziesiątych ważył 27,1 kg. Jednakże tym samorodkiem — oł-bryzynom daleko jeszcze do absolutnego rekordzisty świata. „Złoty Herkules”, wydobyty w Australii w XIX wieku, ważył 214,3 kg.

Hiszpania

Twarda postawa brytyjskich górników

ZWIĄZEK ZAWODOWY górników brytyjskich podjął decyzję kontynuacji walki strajkowej i nierogowania na rosnącą presję sądową. Na specjalnym zgromadzeniu delegatów ze wszystkich zakłęb węgłowych W. Brytanii, który odbył się w Londynie, postanowiono zgimnować moczące się wyroki sądowe i decyzyje ich oskazywac. W głosowaniu 139 delegatów opowiedziało się za twarzą walka, 80 było jej przeciwnych. Trwający 1,5 godzinny zajaskozyl obserwatorow bojowocicic i twarcoscia wypowiadzi. Decyzja zjazdu uwazana jest za doniosly krok, wiodacy w nieznanym kierunku: między innymi w tym czasie sały wiazkowosc nie odrzucil wprost decyzyi sadu i nie zakwestionowal prawa do wyrokowania o sprawach wiazkowoczych.

Sportowy kalejdoskop

ROZGORNYCZONY P. MENNEA OPUSZCZA BIENNE

ZNANY włoski sprinter, rekordzista świata w biegu na 200 m (19,72 sek.) Pietro Mennea postanowił zakończyć karierę sportową. Bezpośrednią przyczyną tej decyzji były — jak podkreślił sam sportowiec — „fakty zakazywania przez wielu czołowych sportowców świata, w tym lekkoatletów — środków dopingujących”.

27 SZACHOWA OLIMPIADA — W DUBAJU

KONGRES Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) zdecydował, iż 27 szachowa olimpiada w 1986 r. odbędzie się w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Do zakończenia olimpiady w Salonikach pozostała jedna runda. Po dogrywkach na 13 rundy w turnieju kobiet prowadzi ZSRR — 30 pkt. przed Bułgarią — 28 pkt., Rumunią — 26,5 pkt., CHR — 24,5 pkt., RFN — 24 pkt. i Węgrami — 23,5 pkt. Polki wraz z szachistkami Jugoslawii i Anglii dzieli 7 miejsce — po 23 pkt. Natomiast w turnieju mężczyzn prowadzi ZSRR — 38,5 pkt. przed Anglią 34 pkt., USA — 33 pkt., Węgrami — 32,5 pkt., RFN i Rumunią — po 31 pkt. Polska wraz z Islandią dzieli 18 lokatę — po 29 pkt.

BEST SKAZANY NA 12 TYGODNI WIĘZIENIA

GEORGE BEST, pikarski idol z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, wielokrotnie reprezentant Irlandii Północnej, skazany znowa na 12 tygodni więzienia za napad na policjanta. Prowadził on samochód po pijanemu i odmówił zapłacenia mandatu. Później uciekł się do rekocyjny prawo. Incydent miał miejsce miesiąc temu nie opodal pałacu Buckingham, siedziby Elżbiety II.

Besta początkowo zwolniono za kaucją — ale gdy nie zjawil się w sadzie w terminie rozprawy, aresztowano go ponownie. Best liczy obecnie 38 lat i — jak sam twierdzi — jest 12 tygodniowym alkohikiem od 12 miesięcy.

Przesuwanie „korka”

JAK jest ważna komunikacja miejska i jaką rolę odgrywa ona w naszym życiu najlepiej świadczy fakt, iż w roku minionym miejskie autobusy i tramwaje w całym kraju przewoziły... 8,5 miliarda pasażerów!

PRZEZ kilka lat trwała dyskusja nad przyszłym kształtem komunikacji miejskiej. Scierały się dwa poglądy: tramwaj czy autobus stanowiącym w przyszłości podstawę poruszania się po mieście. Zwyciężyła natomiast doktryna zakładająca iż podstawą miejskiej komunikacji jest jednak tramwaj.

CO NAM GROZİ?

Prezydent Szczecina Ryszard Rotkiewicz powiedział niedawno:

— Borykamy się z kilkoma problemami utrudniającymi życie mieszkańców Szczecina. Z pewnością do takich przyslowych węzłów gordyjskich należy budownictwo mieszkaniowe, tereny uzbrojone, handel czy też ochrona środowiska. Mammy kłopoty z zabezpieczeniem miasta wystarczającą ilości wody pitnej. Także ciepłownictwo zgłasza coraz wyraźniej postulaty o potrzebie ma-

terialnego wzmocnienia. Jednak w najbliższej przyszłości wszystkie te problemy jesteśmy w stanie, chociażby po części, rozwiązać. Ale problemem, którego musimy poświęcić największą uwagę, aby nie stanąć w martwym punkcie jest komunikacja miejska. Przeglądając się tej dziedzinie z założonymi rekoma, szybko możemy stanąć

czin z resztą kraju. Co prawda istnieje druga trasa wiodąca przez Szosę Poznańską. Jednak jest to droga dłuższa, skomplikowana i nie odgrywająca istotnej roli w komunikacyjnym systemie miasta.

Przed laty zapadła decyzja o odciegnięciu Mostu Długiego, jedynego śródmiejskiej przeprawy Szczecina. Ile trudu i zachodu kosztowało szcześcińskie władze rozpoczęcie budowy Trasy Zamkowej wiedzą tylko ci, którzy ten temat realizowali... Dzisiaj czekamy na uruchomienie pier-

I CO DALEJ?

Zakończenie budowy Trasy Zamkowej oraz modernizacja Mostu Długiego z całą pewnością rozładują „korek” na przeprawie odrańskiej... a ponadto przetrasują „wąskie gardło” w stronę Regalicy! Bowiemiem jedyną most i wiadukt nad portowym torowiskiem kolejowym, stanie się tą niewygodną częścią systemu komunikacyjnego, która w dniu dzisiejszym jest Most Długi... Ponadto trwają prace projektowo-organizacyjne

do Szczecina wiodącego przez Regalicę, Międzywodzie i Odrę jest przedsięwzięciem wielokrotnie przekraczającym możliwości budżetu wojewódzkiego. Potrzebne więc będzie finansowe wsparcie tych poczynań przez środki finansowe pochodzące z budżetu centralnego. A dzisiaj narowoda klesza zbyt zasobna nie jest. Ponadto dyscyplinowa nie inwestycji stanowi czynnik, który z pewnością nie wpłynie dodatnio na przekonanie centralnych gestorów o wyasygnowaniu sporej kwoty niezbędnej

Trasa Zamkowa i co dalej?

przed korkiem — gigantem, który uniemożliwi prawidłowe funkcjonowanie miasta.

DZIEŃ DZISIEJSZY

O tym, iż Szczecin w sposób naturalny podzielony jest na dwie części wiemy wszyscy. Właśnie ten fakt sprawia często sporo kłopotów właśnie komunikacyjnych. Szczecin prawobrzeżny, a więc osiedla z Źródłach, Podjuchach a przede wszystkim osiedle Słoneczne stałe się rozbudowujące, spowodował, iż w sposób radykalny wydłużyły się miejskie linie komunikacyjne. Ponadto, poprzez szcześcińskie prawobrzeżne wiedzie trasa łącząca Szczeci-

wszej „nitki” Trasy Zamkowej. I nawet jeżeli odnotujemy tu kolejny „poślizg” to i tak za dwa, góra trzy lata wysłużony Most Długi zostanie odciegnięty. Kolejny etap to oczywiście budowa drugiego pasma Trasy Zamkowej. Gdy już trasa stanie się integralną i w pełni sprawną częścią komunikacyjnego systemu Szczecina, Most Długi poddany zostanie remontowi oraz przebudowie. Z racji centralnego usytuowania Mostu Długiego na osi ulic: Wyszyńskiego, Krzywoustego i 26 Kwietnia, już dzisiaj wiadomo, że będzie on nadal cenniejszym wykorzystywany przez kierowców udających się do zachodniopodulniowej części Szczecina.

budowy linii szybkiego tramwaju łączącego lewobrzeżny Szczecin z dzielnicami usytuowanymi po prawej stronie Odrzy.

Spoglądając więc w dniu dzisiejszym na powstającą Trasę Zamkową oraz na „przesmyk” nad Regalicą, jednoznacznie z tych obserwacji wynika, iż mniej więcej do samo musi zostać wzniecone nad taflą Regalicy... co powstaje nad Odrą! Kiedy to nastąpi? Dzisiaj trudno o odpowiedź na to pytanie. Z pewnością dowiemy się czegoś konkretnego po całkowitym zakończeniu budowy Trasy Zamkowej i remoncie Mostu Długiego. Ponadto kontynuacja przebudowy wjazdu

na kontynuację szcześcińskiego rozwiązania komunikacyjnego. I pytanie ostatnie: jaki w przybliżeniu może być koszt tej inwestycji bez nakładów poniesionych już na budowę Trasy Zamkowej? Cena pobudowania samej tylko trasy, po której będzie kursował szybki tramwaj, liczącą w sobie w stawek obowiązkowych w dniu dzisiejszym, wyniesie ponad 10 mld zł. Pobudowanie drugiego wiaduktu nad torami kolejowymi oraz most nad Regalicą i drogowe inwestycje towarzyszące, kosztować będą jeszcze więcej. A więc minimum o którym możemy mówić to kwota sięgająca ponad 20 mld zł...

M. CZEKAŁA

Z wizytą w jednostce wojskowej

Zaopatrzenie - rzecz niezbędna

SAPERZY z tego pododdziału stoją jakby zawsze w cieniu tego co dzieje się w jednostce. Nie mogą pochwalić się zelektronizowanym sprzętem bojowym, zaś ich szkolenie na poligonach nie jest wcale widowiskowe. Jedno jest tylko pewne: bez kompanii zaopatrzenia nie może funkcjonować żadna jednostka wojskowa.

DOWÓDCA, porucznik Mirosław Mrówka wyjaśnia mi pokrótce specyfikę służby podległych mu żołnierzy.

— Obskujemy kuchnię, magazyn żywnościowe (wraz z ich zaopatrzeniem), mamy w swojej pieczy sprawy mundurowe, a także gospodarkę materiałami pędnymi i smarami. Eksploatujemy znaczną część taboru samochodowego jednostki — począwszy od cystern paliwowych, a skończywszy na ciągnikach i śmieciarce. Żołnierze pracują więc ciężko, niejednokrotnie w różnych porach dnia i w czasie przewidzianym na wypoczynek. Cóż jednak zrobić gdy np. w niedzielę zadzwonia do nas ze stacji kolejowej, iż właśnie przyszedł transport ziemniaków? Rozmawiam z podkomendnymi por. Mrówką. Wszyscy chwylają sobie służbę w zaopatrzeniu.

— Dużo pracy — podkreślają — ale za to czas nieopóźnienie się szybko leci...

Starszy szeregowy Witold Strzelecki jest przewodniczącym kompanijnego koła ZSPM. — Skupiamy 41 członków. Czasami trudno wycisnąć nas zebrać. Gdy porozdzielane zostaną wszystkie służby, kierowcy pojedą w trasy, a kuchnię i magazynierzy tkwią na swych posterunkach — zostaje nam garstka. Mimo to udało się nam wspólnymi siłami wykonać — w zaadaptowanej piwnicy — świetlicę żołnierską. Z pomieszczenia tego (za jest tu nawet barek, gdzie można wypić oranżadę i zjeść paczkę) dumna jest cała kompania. Zdołaliśmy zresztą w rywalizacji o najlepszą świetlicę puchar dowódcy jednostki.

St. szeregowy Bolesław Kotapka posiada drugie miejsce specjalności wojskowej. W cywilu pracował w

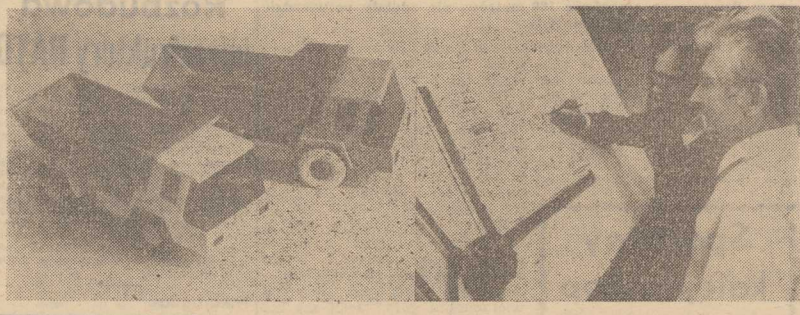
Tarnowie jako technolog żywienia zbiorowego. Tu jest kucharzem, który przez 1,5 r. zdobył swym kunsztem uznanie kolegów. Są oni w kuchni, że aby zadość uczynić żołnierskiej jednostki trzeba naprawdę maksymalnie się skupić na tym co się robi. Wszystko zależy od pracochłonności w wykonaniu posiłku. Najczęściej się chyba gdy w jadłospisie mamy smażoną rybę. Przywożą ją z rezerwu do kuchni w stanie zamrożonym. Trzeba naprawdę dobrze się zwinąć, aby zdążyć na czas...

Najlepszym kierowcą w kompanii i jednym z czołowych w jednostce jest st. szereg Stanisław Skwariec. Służy już 1,5 roku, prowadząc Starą 20 — wywrotkę. Przez jechał dotychczas swoim wozem 27 tysięcy kilometrów, a mimo to po codziennych zabiegach w warsztacie Star wygląda jak nowy.

— Przystąpił do wojska z ciekawym prawem jazdy. Tu, po kursie, przeszedł się na ciężarówkę. Nie żałuje. Przysła się to bardzo w cywilu. Zatrudniony jestem w „Energo-Przem-Kraków” i jako kierowca będę tam widziany jeszcze chętniej...

MUSZĘ kończyć wizytę w gościnniej kompanii. Tym bardziej, że telefon ustawiony na biurku dowódcy dzwoni bez przerwy. Rusz ubywa z naszego grona kierowców wzywanych do samochodów, a i kuchnia musi przygotować kolejny posiłek. Również magazyn żywnościowy nie może zamknąć swych podwoi. Dwaj żołnierze pod opieką st. sierż. sztabowego Tadeusza Kozłowskiego skończą prace znów o godz. 19 — jak dobrze pójdzie.

Na zakończenie pytam jednak żołnierzy: — No dobrze, ale czy w tym codziennym nawałce obowiązków znajdujące w ogóle czas na typowe szkolenie ogólnowojskowe? — Nie jest tak źle — śmieją się chłopcy i pokazują następnym puchar dowódcy jednostki zdobyty przez kompanię za strzelanie zespołowe z pistoletu wojskowego. (mor)



ZABAWKA — temat jak najbardziej na czasie, bo to i Mikołaj i Gwiazdka za pasem. Zabawki w sklepach są, w tym roku nawet w większym wyborze i atrakcyjniejszych kolorach niż dwa lata temu. Ale o coś naprawdę atrakcyjnego, bawiącego i jednocześnie uczącego jest niestety bardzo trudno. Przeważają opatrzone już wzory i pomysły, często ładny nawet projekt „zabija” tandetne wykonanie, nijaka wręcz brzydka kolorystyka. Kupujemy nie w brzydką specjalnie, bo jak tu sobie wyobrazić choinkę, pod którą nie ma zabawki dla małucha.
Produkcją lalek, pluszowych misiów, różnych samochodów, gier, mebelków itp. zajmują się w naszym kraju głównie spółdzielczość i rzemiosło. Projektowaniem, opracowywaniem dokumentacji technicznej oraz wykonawstwem oprząrdowania do ich produkcji między innymi zajmuje się Ośrodek Przemysłu Zabawkarskiego i Artykułów Politechnicznych w Łodzi.
NA ZDJĘCIU (z lewej) oto jeden z tegorocznych projektów Łódzkiego Ośrodka — wywrotka i cementowóz (z prawej).

Najwięcej było jabłek ◀ Adio pomidory

◀ Spiżarnie pełne przetworów

Rekordowe zbiory z działek

ZIMA ZA PASEM — pora przejechać zapasy na zimę. Do spiżarni już nie nie przybędzie, za to zaczęliśmy wyciągać z nich konfitury, kompoty, galaretki, susze i co tam jeszcze wyobraźnia i talenty kulinarne pozwolili gospodyniom usmażyć, zapasteryzować, zakwasić. A teraz trzeba po prostu sprawdzić, czy coś się nie psuje, nie pleśnieje.
SZCZEGÓLNE powody do zadozwolenia mają te panie domu, których spiżarnie wypełniają zielone witaminy z ogrodników działkowych. Obrodziło bowiem w nich lato rekordowo. Specjaliści Polskiego Związku Działkowców ocenili, że tegoroczne zbiory działkowców przekroczyły o raz pierwszy 600 tys. ton owoców i warzyw.
Pieknie znocowały jabłonie. Szacuje się, że zebrano w pracowniczych ogrodnach działkowych ok. 80 tys. ton jabłek, więcej o ponad 20 proc. niż w 1983 r. Lenie udano się także gruski. Śliwek zebrano o ok. 40 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Morele i brzoskwinie tak obrodziły, że pod ciężarem owocu aż łamały się gałęzie. Starsze drzewa dały działkowcom po 200-300 kg dorodnych owoców. Natomiast winie i czereśnie udały się mniej więcej tak jak rok temu.

Nieco gorzej niż owoce z drzew obrodziły na działkach jagodowe. Zbiory były na poziomie tych z roku ubiegłego, a malin, porzeczek i agrestu nawet nieco wyższe, są zwidyły truskawki, którym nie sprzyjała aura.

A jak udały się warzywa? Niestety, tak ulubione pomidory (ach! te salatkę nie zjedzone...) miały bardzo zły rok. W 1983 r. zebrano w ogrodnach pracowniczych 137 tys. ton pomidorów — co czwarty kilogram darów działki wynoszony w siatek i torbach to były pomidory. Tymczasem tego lata i obecnej jesieni pomidorów zebrano o połowę mniej. Podobnie — ogólnie, dla których też aura nie okazała się łaskawa.

Za to bardzo dobrze wypadły warzywa korzeniowe. Marchew, buraki, pietruszka, kalarepa oraz wspaniała kapusta (zbierano jej średnio powyżej 4 kg z 1 metra kwadratowego działki) nadrobiły straty działkowców w pomido-

rach i ogórkach. Pięknie udały się także cebula, czosnek i pory. Dobry zbiór mieli ci, co posiadali ziemniaki.

W sumie działkowiec w moją narzekać, choć plony w różnych regionach były niejednakowe. Dla ogólnego wzrostu produkcji z ogrodnach pracowniczych znaczenie mają także i to, że powierzchnia zagospodarowanych działek w skali kraju zwiększyła się o ok. 4 tys. ha. Obecnie działkowcy gospodarują w ponad 500 tys. ogrodnach (na ogół o powierzchni 500 m kw.), które obejmują ok. 40 tys. ha. Jedna działka daje średnio w ciągu roku 780 kg owoców i warzyw. W wielu ogrodnach hoduje się także królki, drób oraz pszczoły.
Do tak szybkiego przrostu powierzchni pod działki przyczynia się realizacja uchwały Rady Ministrów z marca 1982 r. o rozwoju pracowniczych ogrodnach działkowych. W wielu województwach, np. wrocławskim, poznańskim, legnickim, bydgoskim, zielonogórskim, jeleniogórskim, olsztyńskim, działki otrzymuje bądź w niedługim czasie otrzyma każdy, kto złoży wniosek w Polskim Związku Działkowców.

Zbigniew MIKOWSKI

Ceny, kartki, konsultacje...

(Dokończenie ze str. 1)

obiektywną. Społeczeństwa na całym świecie nauczyły się współżyć z ruchem cen.

— Ale powstaje kwestia skali tego ruchu.

— Tempo wzrostu cen zdecydowanie maleje, mimo zmagania się z tak rozległym kryzysem. Przypomnijmy, że w roku 1981 wzrost ten wyniósł ok. 24 proc., w 1982 r. średnia podwyżka wyniosła ponad 100 procent, w 1983 — już 23 proc. w bieżącym — ok. 15 proc. W przyszłorocznym planie zapisano jest 9-procentowy wzrost cen detalicznych plus 3-4 procent z tzw. skutków tegorocznych podwyżek.

Wzrost ten, już coraz mniejszy, będzie miał w kolejnych latach przyszłą pięciolatki. Tak, żeby zejść do jednocyfrowego wskaźnika. Jest to już wstępną inflacją cywilizowaną. Zresztą z taką inflacją mieliśmy do czynienia już w latach 1978-80. W 1978 — ceny wzrosły o 8,7 proc., w 1979 — o 6,7 proc., w 1980 — o 9,1 proc. W przyszłym roku — przypominę — nowe podwyżki wyniosą już tylko 9 proc. Jest to rzecz jasna wskaźnik średni. Jedne ceny wzrosną więcej, inne mniej a część ich pozostanie bez zmian.

— Problem jednak w tym czy w następnych latach uda się rzeczywiście pozostawić przy jednocyfrowym wskaźniku inflacji cywilizowanej. Wszak już dziś wiadomo, że w bieżącej trzylatek wskaźnik wzrostu cen będzie przekroczony.

— Ale to znów „zasługa” przekraczania wzrostu dochodów. Ceny i płace to dwie strony tego samego medalu. Na szczęście bardziej niż zakładano rośnie też produkcja. Ceny w mniejszym więc stopniu muszą neutralizować wzrost dochodów społeczeństwa. Poziom cen coraz wyraźniej obrazuje koszty produkcji. Ciągłe zbyt wysokie.

— Niestety. Zwłaszcza, że obowiązuje u nas tzw. kosztowna formuła ustalania cen.

— Od pewnego czasu podstawą kalkulacji, również cen umownych, są koszty uzasadnione.

— Cóż z tego, skoro życie i przeróżne kontrole wykazują niebezpieczeństwo, że właściwie wszystkie koszty wytwórców są dla nich uzasadnione. Również te wynikające z niegospodarności nieudolności itp.

— Niewątpliwie kategoria kosztów uzasadnionych jest bardzo pojemna... Co gorsza, nie ma właściwie bezbłędnej metody a także możliwości skrupulatnego sprawdzania w zakładach zasadności wszystkich kosztów. Praktycznie jeden człowiek — kontroler, powinien pod tym właśnie kątem pilnować nieustannie produkcji jednego wyrobu. To oczywiście absurd.

— Coraz częściej więc przy okazji różnych dyskusji o gospodarce stawia się zarzut, że nie jest respektowany zapis z zatwierdzonych przez IX Zjazd „kierunków reformy” mówiący o tym, że ceny są parametrem zewnętrznym dla zakładu.

— Pełna realizacja reformy bez wprowadzanych po drodze modyfikacji czy wręcz nakazów i zakazów, możliwa jest tylko w warunkach ogólnej równowagi gospodarki i równowagi rynkowej. Znaczącym kro-

kiem do osiągnięcia tego celu będzie pełna realizacja przyszłego rocznego planu, w którym — przypomnę — za najważniejsze zadanie uznaje się kurs na maksymalną równowagę.

System cen jest zatem nierozwalnie związany z ogólną sytuacją i polityką gospodarczą. Można wprowadzać nie wiem jakie rygory dyscyplinujące koszty wytwarzania i wzmagać one w ład jeśli zakłady bez większych trudności będą mogły korzystać z wszelkiego rodzaju ulg, nie mówiąc o dotacjach. Słowem, rzeczywistość polityka twardego pieniądza jest drugą stroną prawidłowej kalkulacji cen. Niemniej próbowaliśmy nieustannie różnych sposobów wprowadzania hamulców nie pozwalających przedsiębiorstwom na windowanie cen. W przyszłym roku ma obowiązywać nowa zasada, że nie cały przyrost cen zaopatrzeniowej będzie można wliczyć do kosztów. Przewiduje się, że w ceny będzie można wliczyć 90 proc. skutków podwyżek cen zaopatrzeniowych paliw, energii, wyrobów hutniczych oraz 85 proc. skutków podwyżek cen pozostałych surowców i materiałów. Po to, żeby zmusić fabryki do oszczędzania.

— Czy obowiązywać będzie w przyszłym roku uchwała o „przy-mrozeniu” cen umownych? Ta mówiąca, że nie mogą one wzrosnąć o więcej niż 10 proc.?

— Generalnie tak. W niektórych jednak, społecznie i gospodarczo uzasadnionych przypadkach przedsiębiorstwa będą mogły ubiegać się o pewne indywidualne potraktowanie. Chodzi o to, aby ów pułap 10 proc. do tyczył średnio całej ich produkcji, a nie, jak dotychczas, konkretnego wyrobu. Oczywiście w dalszym ciągu prowadzić się będzie ostre kontrole kalkulacji cenowych. W razie zaś stwierdzonej nieprawidłowości stosować przewidziane kary. Wiadomo, że nie są one łagodne.

— W trwających obecnie dyskusjach o możliwościach zniesienia reglamentacji powtarza się często pytanie: dlaczego bez kartek musi być drożej?

— Rzecz nie w zniesieniu kartek, ale w zmieniających się kosztach produkcji żywności. Ponadto nie da się już dalej odkładać podwyżek marż handlowych na artykuły spożywcze. Marże te powinny — taka jest ich istota — pokryć koszty handlu. Nie pokrywają. W Polsce są one bardzo niskie. Wynoszą ok. 16 proc. U naszych sąsiadów sięgają one 18 proc., a na Węgrzech są jeszcze wyższe. I trudno byłoby posadzać te gospodarnie kraje, że bezzasadnie godzą się na pobieranie przez handel owych kwot. Takie są po prostu koszty handlu.

— Ale poziom funkcjonowania tamtejszych sklepów jest wprost nieporównywalny z naszymi.

— Z całą pewnością. Nie mniej, w czasie moich rozmów z handlowcami z tamtych krajów, dowodzil oni, że gdyby im przyszło wprowadzić 8-procentową, jak u nas, marżę, nazajutrz musieliby zamknąć wszystkie sklepy.

— Zniesienie reglamentacji to przecież ulga dla handlu, szansa na poprawę gospodarności, odzyskanie dla operatywnej działalności ok. 40 tys. pracowników zajmujących się obecnie kartkowanymi biurokracją.

— Oczywiście. Ale prawdą jest również i to, że podwyżka marż jest koniecznością, niezależną od tego czy kartki będą czy nie. Zresztą wzrost tych marż — jak się planuje średnio do 11 proc.

— i tak nie zaspokoi wszystkich potrzeb handlu. Co tym bardziej obliguje go do lepszej pracy.

Ponadto trzeba pamiętać, że podwyżki cen artykułów spożywczych wiążą się — o czym już mówiłem — ze wzrostem kosztów przetwórstwa, przechowywania żywności, jej transportu itp. Wreszcie przy znoszeniu reglamentacji trzeba brać pod uwagę również zapewnienie odpowiednich relacji cen. Tak, żeby nie opłacało się wykorzystywanie mąki, kasz itp. na cele paszowe. Biorąc pod uwagę ceny pasz w obrocie wolnorynkowym (także w rejonach, gdzie są one wyższe od przeciętnych) jeden kilogram mąki nie powinien być tańszy niż 40 zł. Taką ceną mąki jest warunkiem odejścia od reglamentacji w tej grupie artykułów.

— A co z pozostałymi towarami sprzedawanymi na kartki?

— Toczą się obecnie w związku z tym prace w kilku zespołach. Rozważa się możliwość zniesienia reglamentacji tłuszczów.

— Wszystkich?

— Tak. Wszystkich. Prace są już mocno zaawansowane. Wyniki ekspertyz będą znane już w najbliższym czasie.

— Jakie będą nowe ceny tłuszczów?

— Należałoby je silnie zróżnicować. Minimalnie mogłyby podrożeć tłuszcze roślinne, bardziej masło a zwłaszcza mocno obecnie deficytowe słonina i smalec.

— A jak będziemy kupować cukier?

— Tu sprawa bardziej się komplikuje. Przede wszystkim z uwagi na obecną możliwość zamianną kartki mięsnej na cukrową. Trudno dziś ocenić w jakim stopniu zniesienie kartek na cukier zwiększyłoby popyt na mięso. Oczywiście to kartkowe, bo odejście od reglamentacji na rynku mięsnym w razie nie wchodzi w rachubę.

— Czy i jak te zmiany będą konsultowane ze społeczeństwem? Dotyczą przecież one cen artykułów o podstawowym znaczeniu dla budżetów rodzin.

— Trzeba nieustannie pamiętać, że ceny nie zależą od człowieka, społeczeństwa, rządu. Są kategorią ekonomiczną. Co prawda w latach 70-tych wolało się wiać się prawom ekonomicznym. Drogo za to zapłaciłmy.

Możliwe są co prawda pewne przesunięcia w czasie podwyżek cen detalicznych w stosunku do wzrostu rzeczywistych kosztów produkcji. Np. takie półroczne opóźnienia stosowaliśmy ostatnio. Ale jest to górna granica, której nie wolno przekraczać. Ale wrócmy do konsultacji. Mają one na celu wcześniejsze poinformowanie ludzi o zamiarach podwyżek i szerokie uzasadnienie ich konieczności. Stał też konsultacje nie mogą mieć charakteru negocjacji, przetargów prowadzących do dowolnego ustalania poziomu cen.

Tym bardziej, że negocjacje toczą się w wąskich granicach spe-cjalistów. Natomiast w całej rozciągłości negocjacje mogą dotyczyć skutków ruchu cen w postaci wzrostu kosztów utrzymania. Ceny natomiast — powtarzam to nieustannie — to kategoria ekonomiczna. Ekonomia zaś to nauka radząca się o-biektywnymi prawami. Lekceważenie tych praw nie jest bezkarne.

Rozmawiała: Agnieszka SUCHECKA



Przełożyła Zofia Zinserling

103

— Mój Boże! — wybuchnął Fentiman. I powtórzył: — Mój Boże!... Wimsey... gdybym ja wiedział!... gdybym miał chociaż cień podejrzenia... nie tknąłbym ciała za dwadzieścia milionów. Trucizna! Biedny stary nudziar! Co za hańba! Teraz sobie przypominam, jak tamtego wieczora mówił, że nie za bardzo się czuje, ale przez głowę mi nie przeszło... niech pan powie, Wimsey... pan mi wierzy, że nie miałem pojęcia? Ach, ten straszny basbasty!... wiedziałem, że jest zła. Ale trucizna! To już lekka przesada. Wielkie nieba!

Parker, który dotychczas zachowywał obojętną minę przyjaznego obserwatora, teraz się rozpromienił.

— Doskonale, stary! — wykrzyknął i rąbnął Petera w plecy. Ogarzył go zawodowy entuzjazm. — To prawdziwa sprawa i pięknie ją poprowadziłeś, Peter. Nie posadziłem cię o taką wytrwałość. Zmuszenie ich do ekshumacji przez wywarcie nacisku na majora Fentimana było pociąganiem wręcz mistrzowskim! Ładna robota! Ładna robota! — Dziękuję ci, Charles — odparł Wimsey szczerze. — Rad jestem, że ktoś mnie docenia. Tak czy owak — dodał kąśliwie — głowę dam, że ubiegłymi Pritcharda.

Ta uwaga wywołała oznaki ożywienia nawet u pana Murblesa.

ROZDZIAŁ XV

TASUJ I ROZDAWAJ

W wyniku pospiesznej narady z władzami Scotland Yardu sprawę Fentimana zlecono inspektorowi Parkerowi, ten zaś niezwłocznie zwrócił się do Wimsey'a.

— Co cię naprowadziło na tę historię z trucizną? — zapytał.

— Głównie Arystoteles — odparł Wimsey. — Jak wiesz, powiada on, że zawsze winna się przekładać prawdopodobną niemożliwość nad nieprawdopodobną możliwością. Naturalnie general mógł zemrzeć sobie cichutko w najbardziej niestosownym momencie. Ale o ileż łatwiejsze i bardziej prawdopodobne było, że ktoś to wyreżyserował. Nawet gdyby wydawało się to o wiele mniej możliwe, byłbym święcie przekonany o morderstwie. A doprawdy nie widziałem w tym nic niemożliwego. Na dodatek Pritchard i ta Dorland. Czemu by mieli tak stanowczo sprzeciwiać się kompromisowi i tyle żywoci podejrzeń, gdyby nie posiadali jakichś poufnych informacji? Przecież oni nie widzieli zwłok, w przeciwnym razie do mnie i do Penberthy'ego.

— To prowadzi do pytania o sprawcę. Oczywiście podejrzanie pada na pannę Dorland.

104

— Ona była najbardziej zainteresowana.

— Tak. Ale bądźmy metodyczni. Stary Fentiman, najwyraźniej zdrowszy jak ryba, około wpół do czwartej udał się na Portman Square, więc truciznę ktoś musiał mu podać między wpół do czwartej a mniej więcej ósmą, kiedy to Robert Fentiman znalazł go martwego. Z kim general widział się w tym czasie?

— Sekundę. To niezapewne tak. Musiał ją zażył w danym okresie, ale podana mogła być wcześniej. Założmy, na przykład, że ktoś wrzucił zatrutą pastylkę do jego buteleczki z innymi lekami, które zwykle tykał. To można było zrobić o dowolnej porze.

— No, nie za wcześnie, Peter. Przypuścimy, że zmarłby o wiele wcześniej i to by dotarło do lady Dormer.

— A coż za różnica? Nie musiałaby zmieniać testamentu ani nic. Zapis na rzecz panny Dorland pozostałby nie zmieniony.

— Słusznie. Głupi byłem. No więc powinniśmy stwierdzić, czy regularnie zażywał jakieś leki. A jeśli tak, kto miałby okazję podrzucić mu pastylkę.

— Po pierwsze Penberthy.

— Lekarzy?... Tak, musimy zanotować jego nazwisko w rubryce możliwości, choć nie miałby najmniejszego motywu. Mimo to umieścimy go pod nagłówkiem Okazja.

— Dobrze, Charles. Podoba mi się twój metodyczność.

— Przyciąganie przeciwnieństwa — odrzekł Parker dzieląc kartkę notesu na trzy rubryki. „Okazja”: Nr 1. Dr Penberthy. Jeśli on sam przepisał i sporządził tabletki lub globulki, czy co to tam było, miałby szczególnie dobrą okazję. Nie tak dobrą natomiast, gdyby należały do gatunku tych, które się dostaje w aptece gotowe, w zalakowanym opakowaniu.

— Ech, co tam! Mógł zawsze powiedzieć, że chce na nie zerknąć, bo jest ciekaw, czy dobre sprzedali. Zdam wciąż nagieć Penberthy'ego na listę. A poza tym należał do osób, które widziały generala w krytycznym przedziale czasowym — w okresie podawania leku, jak to możemy nazwać, więc miał dodatkową okazję.

— Istotnie. A zatem go ustawiam. Choć nie widzę powodu...

— Nie ustąpię wobec tak błahego zastrzeżenia. Miał okazję, więc będzie na liście. A za nim panna Dorland.

— Tak. Ją wpisujemy pod Okazję, jak również pod Motyw. Na pewno miała nie mieć interesu w usunięciu starego, widziała go w okresie podawania leku i najprawdopodobniej poczęstowała go czymś w czasie tej wizyty. Więc bardzo nam tu pasuje. Trudno jest tylko wytlumaczyć, skąd mogła wziąć lekarstwo. Digitalisu nie dostaje się ot tak, na byle prośbę.

(tdn)

Uczciwość bądź jej brak — znaczą wiele

Od czego zależy smak mleka

SZKLANKA białego mleka wypijana na śniadanie bądź kolację rzadko wzbudza w nas uczucia poetyczne. Ot, mleko się pije z reguły dlatego, że tak trzeba bo zdrowo, a nie dlatego, że jest bardzo smaczne. Mowa oczywiście o mleku kupowanym w sklepie, a nie tym prosto od krowy.

KLIENCI narzekają na jego nijaki smak, na to, że albo zjadła się zbyt szybko i nie da się przegotować, albo znowu stoi długo jak zakłętą i nie chce się zsiąść. Na te tematy rozmawiamy więc z prezesem Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej — mgr Maksymilianem Kodrzyckim.

— Jak pan ocenia jakość naszego mleka?
 — Nie pamiętam, aby w okresie powojennym była w naszym mieście jakaś afery dotycząca mleka w takim sensie, że ktoś by uległ zatruciu po jego wypiciu.

— SMIAK mleka to sprawa indywidualna. Osoby podróżujące po świecie twierdzą, że mleko polskie nie unywa się w smaku np. do szwedzkiego. I nie oponowałbym w tym przypadku mocno. Faktycznie, mleko naszych północnych sąsiadów jest smaczniejsze, ale jest też ono specjalnie przegotowane. Krowy są tam karmione słodkimi paszami (przeważa buraków, sarameli), unika się kiszonek, a to ma znaczenie zasadnicze. Właśnie jest tam też czystość i nie ma kłopotów z opakowaniami. Mleko w półlitrowych, hermetycznych pudełkach, podawane jest specjalnej obróbce i ma trwałość sięgającą 6 miesięcy. Jest rzecz jasna odpowiednio droższe. Twierdząc, że mleko z SSM nie jest złe. Sam wypijam codziennie szlaneczkę (bez przegotowania) i jak widać — mam się dobrze. Pragnę również nadmienić, że zmieniona Polska Norma na leżbę bakterii w 1 ml — jest obecnie na poziomie europejskim. Stało się to w roku ubiegłym.

— No tak, ale co z tego mają klienci? Mleko zachowuje się

W Tatrze Muzycznym

Bajki dla najmłodszych

SPECJALNE przedstawienia dla najmłodszych widzów przygotowano w grudniu Teatr Muzyczny. Będą to 3 spektakle przeuroczej baśni baletowej o „Królowie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach”, o „Czarodzieju Mikolaju”, 5 grudnia o godz. 17 odbędzie się spektakl, który będzie dobrym prezentem dla naszych pociech. Nastąpią również spektakle „Królowy Śnieżki” 23 i 29 grudnia, powinny zainteresować również organizatorów imprez obywatelskich ze szczecińskich zakładów pracy.

Szczegółowe informacje w teatralnym Biurze Obsługi Widzów (tel. 889-83). (Up.)

Notatnik szczeciński

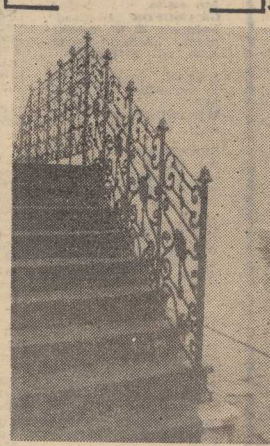
• Na spotkaniu z kpt. z. w. Józefem Gawłowiczem, autorem drukowanych w „Przekroju” opowiadań kapitańskich zaprasza w czwartek o godz. 17 SSM „Pasaż” przy ul. Starzyńskiego 9. Wstęp wolny.
 • Odcezy dr. hab. Stanisława Urbanięczyka pt. „Powstanie języka i narodu polskiego” odbędzie się w czwartek o godz. 12 w sali nr 37 WSP przy ul. Tarczyńskiego 1, natomiast o godz. 18 w auli WSP przy ul. Wielkopolskiej 15 prof. dr. hab. Mieczysław Szymczak przedstawia temat pt. „Tendencje rozwojowe polszczyzny w okresie powojennym”.
 • Klub osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) organizuje spotkanie z podróżnikiem pt. „Morskie podróże” w Klubie Seniora przy ul. Jodłowej 3/7a w czwartek o godz. 17.
 • DK „Hotman” organizuje w czwartek imprezę „Mikolajkowy dla dzieci w wieku przedszkolnym. Omówienie szczegółów imprez odbyło się w pok. nr 20 (ul. 9 Maja 17).

Towarzystwo Walki z Kalectwem zaprasza

W PIĄTEK (7 bm.) oddział wojewódzki Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem organizuje otwarte zebranie informacyjne na temat uprawnień socjalno-bytowych osób niepełnosprawnych. Zebranie odbędzie się w sali konferencyjnej ZPO „Odra” w Szczecinie przy al. Niepodległości 38 (istnieje możliwość wjazdu na wózek inwalidowski). Początek spotkania — godz. 13.30. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych.

w czasie choroby zwierzęcia i leczenia go — nie spożywać mleka i nie wprowadzać go do obrotu. (wys)

BARBARA minęła — ani po wodzie, ani po lodzie. Było mgliście. I jak tu w myśl starego porzekadła snuć prognozy co do aury świątecznej?



W „Delfinie” 8 razy science-fiction

W OKRESIE od 6 do 21 grudnia, br. w kinie „Delfin” trwać będzie przegląd filmów science-fiction, który niewątpliwie ucieszy miłośników tego gatunku. Na początek (6 i 7 XII) pójdzie premierowy tytuł Stevena Spielberga „E.T.” (prod. USA), o którym już informowaliśmy szerzej w związku z jego wejściem na ekran „Kosmosu”. W dalszej kolejności „Delfin” zaprasza jeszcze na 7 filmów.

„Uciezka z Nowego Jorku” (prod. USA, reż. John Carpenter, w roli głównej Kurt Russell) przedstawia niesamowite przygody prezidenta, który wpada w ręce przestępców rządzących całym miastem.

„Goście z galaktyki Arkana” (prod. jug.-czeski, reż. Dusan Vukotić) — nagroda specjalna jury MFF Fantastyczno-Naukowych — Triest 81, Grand Prix MFF Fantastycznych — Madryt 82. Opowieść o literacie, piszącym powieść fantastyczną, któremu materializacja się wymagają nowe postacie...

„A stawka jest śmierć” (prod. franc., reż. Yves Boisset). O tym, jak prywatna sieć telewizyjna realizuje „na żywo” program, którego główną atrakcją jest śmierć niewinnego i bezbronnego człowieka.

„Imperium kontratakuje” (prod. USA, reż. Irvin Kershner). Dalszego ciągu przygod bo haterów „Gwiezdnych wojen” nie trzeba specjalnie reklamować.

„Duch” (prod. USA, reż. Tobe Hooper, scenariusz Steven Spielberg). Jest to horror o małym dziecku z dziećmi, mieszkającym na terenie „dawnego cmentarza.”

„Wojna światów” (prod. pol., reż. Piotr Szulkim). Występują: R. Wilhelm, K. Janda, M. Dmo chowski, J. Stuhr. W swobodnym nawiazaniu do słynnej książki H.G. Wellsa — najazd Marsjan na Ziemię.

„Śmierć na żywo” (prod. franc., reż. Bertrand Tavernier, w roli głównej Romy Schneider). Reporter sieci TV poddaje się szczególnej operacji — wszczępienia kamery telewizyjnej w źrenice oczu, bo ma przekazać wad do studia dramatyczny program o umieraniu obserwowanej kobiety. (Up.)

Przy świątecznych porządkach

Czy jest sposób na nieproszonych „lokatorów”?

ILE w tym prawdy, że insekty lgną do nowych, pachnących jaszczką farbą mieszkani, nie wiadomo. Faktem jest jednak, że wszelkiego rodzaju kałachy, stonogi, szczypanki i mrowki faraona zazwyczaj występują w nowo oddanych do użytku mieszkaniach. Ale nie tylko na nie jesteśmy skazani.

Mieszkańców nowych bloków nękają również szczeni i myśleń polne, zaś prawdziwa plagą są stanowiąc stada pcheł.
 CO zrobić w takiej sytuacji? Najprościej wykonać testy, a Zakład Dozynkowy, Dezynsekcji i Dezynsekcji i zlecenie usług. Po kilku dniach przyjdzie pod wskazany adres ekipa dezynsektorów zaplanowana w środku „anty” i sprawa w zasadzie jest załatwiona. Pozornie jednak, bo po kilku dniach...

Przyjmujemy każde zlecenie — mówi zastępca dyrektora Zakładu DDDi Alfred Warski — i pomimo szczupłości kadry fachowców (zakład zatrudnia jedynie 38 dezynsektorów na woj. szczecińskie i gorzowskie) wszystkie usługi są wykonywane.
 NASZE działania nie zawsze jednak są skuteczne, szczególnie jeśli chodzi o dezynsekcję pomieszczeń. Zakład nie dysponuje bowiem środkami nasychemiastowego działania, jak organofosforanem „Organon-Argon” w Jaworznie zaprzestają produkcji „Wyniolepu” (brak importowanych składników), uniwersalnego środka owadobójczego. Jesteśmy więc skazani na stosowanie środków powolnego działania, które dojdą po kilku dniach przynosząc określone efekty. Pod ostatkiem jest natomiast środków przeciw gryzoniom.

NIESTETY nasze działania nie zawsze są skuteczne i to nie tylko z tych względów, o których wspominałem wcześniej. Przyczyną jest kilka, m. in. jedną z nich jest stan sanitarno-higieniczny i techniczny budynków czy strychów. Są one brudne, niejednokrotnie walają się w nich stare smatki, zużyta odzież, można w nich znaleźć nawet śmieci. A jeżeli dodamy do tego umiarkowaną temperaturę i względnie suchą pogodę mieszczeń, mamy optymalne warunki rozwoju pszy pcheł. Dodajmy do tego niewłaściwie zabezpieczone zapasy żywności przechowywane w piwnicach i mamy mikrosrodowisko szczeni.

Kolejne przy czyni zmniejszające efektywność naszego działania to waleśające się bezpańskie psy i koty, roznoszące insekty po całym osiedlach, a także, i mówię to z przykrością, wykradanie trutek przez lokatorów i stosowanie ich na własnych działkach czy w mieszkaniach. Bez współpracy więc z samymi lokatorami i dozorcami domów nigdy nie osiągniemy zamierzonych efektów.

MYSLE, że wypowiedź zastępcy dyrektora ZDDDi można pozostawić bez komentarza. Wynika z niej jasno, że czas najwyższy zakasać rekawy i za brać się za solidne porządkowanie naszych piwnic i strychów. Nie powinno to dotyczyć jednak tylko samych lokatorów. Jest to zarazen ukłosa także w stronę dozorców domów, którzy przynajmniej od czasu do czasu powinni na makro przetrzeć nasze piwnice i utrzymywać względny porządek na klatkach schodowych. A z tym nie jest, niestety jak wiemy najlepiej... (Jaz)

Telefon zaufania

W CZWARTEK od godz. 17 do 19 czynny będzie telefon zaufania Zarządu Województwa Pomorskiego w Szczecinie. Pod nr telefonu: 469-37 dyżurni będą lekarze: seksuologic i ginekolog.

Kronika wypadków

DZIS o godz. 6 u zbiegu ulic Ofiar Oświęcimia i Ścisłacka motocykl „Junak” SZJ 1027 kierowany przez Piotra F. jadąc w kierunku Stocznii im. Warskiego poturzył na przejeździe dla pieszych Janinę G. i Janinę K. Motocyklista wskutek wywrotki również doznał obrażeń. Janinę G. karetka pogotowia prze wiozła do szpitala, pozostałym uczestnikom wypadku udzielono różnej pomocy. Milicja drogowa prosi świadków wydarzenia o zgłoszenie się do policji w Szczecinie, ul. Kaszubska 43, pok. 13, tel. 307-346 w godz. 8—16.

DZIEŚNIEJSZEJ nocy w jednym z domów przy ul. Willowej zmarł nagle 7-letni Rafał P. Przyczyna zgonu dziecka nie została na razie ustalona.

SIEDMIM sekcji strażackich walczących wczoraj z „czernym kurcem” we wsi Góralice gm. Trzcinisko-Zdrój Słoneńka komarka przy budynku mieszkalnym i dach budynku — resztę, dzięki szybkiej interwencji, udało się ocalić z pożaru. Straty — 50 tys. zł. (ap)

W kolejce do zamkniętego okienka

W DNIU 23 listopada br. otrzymałam awizo na przesyłkę pieniężną — do odebrania w urzędzie pocztowym przy ul. Potocznej w Szczecinie, w godz. 17—20. W miarę stania w kolejce do jedynego czynnego okienka moja radość, że wszystko przebiega sprawnie (interesantów obsługiwały dwie urzędniczki) znikła, a narastała zdziwienie. Oto bowiem o godz. 17.15 obydwie panie jak na komendę udały się na 30-minutową przerwę i urządziły na pół godziny zawieszili działalność.

Moim był szczególnie „odpowiedni”, bowiem oprócz mnie — z krzyżującym dzieckiem w

wózku — pod okienkiem stały dwie inne interesantki (nazwiska i adresy ich znane redakcji). Indagowana przez mnie pani naczelniczka poczty oświadczyła,

PROSZĘ O GŁOS

że sama nie daje sobie rady ze swoją pracą, a zaistniałej sytuacji nie może zaradzić. Sprawę te kieruje do redakcji, ponieważ dla dyrekcji poczty podobne sprawy są zbyt blaha, a interesant uciążliwym intruzem.

Eugenia KASINSKA (adres znany redakcji)